

P R A C A

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIEŚIĘCZNIK . . .	Zł. 1.—
NA PROWINCJI 1.45
ZAGRANIĄ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr., zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 19-linowy
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91. Telefon № 388 — Administr. czynna codzien. od g. 7—9 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

Budżet miejski w jasnym świetle istotnej prawdy

Rzeczowa lecz druzgocąca krytyka budżetu „socialistycznego” Magistratu miasta Łodzi

Przemówienie przewodniczącego Frakcji N. P. R.-Lewicy w Radzie Miejskiej, radnego inż. Wacława Wojewódzkiego w generalnej debacie budżetowej na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 20-go lutego r. b.

Prześwietna Rado! Zupełnie słusznie zauważył p. prezydent Ziemiński, że obecnie sędzić można o gospodarce miejskiej z prac ubiegłego roku i z tych posunięć, które utrwały się poniekąd w czasie rocznego przeszło rządzenia obecnego Zarządu Miasta.

Dwie kategorie obywateli

Musimy stwierdzić, że w tym roku w nowym preliminarzu budżetowym tak samo, jak i w przeszłym, ugrunтовал się podział obywateli naszego miasta na obywateli pierwszej i drugiej kategorii, utrwalili się w ten sposób, że przy udzielaniu subsydiów instytucjom różnych narodowości, podział ten jest b. jasny i wyraźnie zaznaczony. Pan prezydent Ziemiński powiedział w swoim exposé, że p. wice-prezydent Wieliński na posiedzeniu Komisji Finansowo-Budżetowej ten podział przeprowadził. Otóż ja chcę stwierdzić, że jeżeli dzielimy instytucje, to musimy dzielić na instytucje nie według ich charakteru ale według tego, jakiej te instytucje ludności przynoszą korzyść. Pan wice-prezydent Wieliński stwierdził, że na ogólne cele Magistrat wydaje 151,950 złotych. Ponieważ na samą Straż Ognia jest subsydujum 250,000 złotych, więc znaczy się tym sposobem zaliczył p. Wieliński do polskich instytucji np. Straż Ognia Ochotniczą. Charakter jej, jako polskiej, nie kwestionuję, ale kwestionuję, jeżeli ktośkolwiek będzie chciał twierdzić, że służy ona tylko ludności polskiej. A więc niedopuszczalnym jest zaliczać subsydujum na straż ognia do subsydiów na cele instytucji polskich, bo straż ognia służy wszystkim, chyba zgodnie stwierdzimy, całej ludności Łodzi.

Przywileje dla Żydów Krzywda ludności polskiej

Jeżeli weźmiemy subsydujum na Wolną Wszechnicę, to jest także ogólny cel, a nie specjalnie polski. I to musi znać każdy nawet socjalista, jeżeli chce logicznie rozumować. Pod innymi względami są różnice pomiędzy nami a socjalistami. My twierdzimy, że do ogólnych miejskich zadań należy utrzymanie teatru miejskiego, panowie socjaliści są innego zdania. Oile w sposób zgodny z logiką i poglądami społeczeństwa polskiego postawimy sprawę subsydiów, rzecz będzie się przedstawiała tak: Na ogólne cele będzie przeznaczono nie 151,950 zł., jak chce p. Wieliński, ale 1,121,910 zł., na polskie instytucje 143,500 zł., na żydowskie 145,500 zł. a na niemieckie 25,000 zł., procentowo będzie się to przedstawiało jak następuje: na polskie 46 proc., na niemieckie 8 proc., na żydowskie 46 proc., a ludności polskiej jest w Łodzi 57 proc., żydowskiej 33 proc., a niemieckiej 10 proc. Tu widzimy jasno podział na obywateli I-szej i II-jej kategorii. Żydzi w pierwszej kategorii, Polacy wdrużej. Zaznaczam, że z tych subsydiów żydowskich lwia część pobiera partja wojującego nacjonalizmu żydowskiego pod płaszczkiem socjalizmu, mianowicie „Bund” i oczywiście P.P.S. uważa za swój obowiązek popierać instytucje wojującego nacjonalizmu żydowskiego. Najczulej się temi instytucjami pragną opiekować i pozwolić się im rozwijać jaknajszerszej.

Oczywiście, że ta miłość do „Bundu” musi mieć swoją antytezę w pewnej niechęci, jeżeli nie nienawiści do instytucji narodowych polskich. I znów zestawienie subsydiów daje charakterystykę postępowania Magistratu obecnego, jego poglądu, jakie należy subsydować instytucje. A więc instytucja polskiej młodzieży pracującej, która ma 6 oddziałów w Łodzi, rozwija bardzo intensywną działalność, jak oświatową, kulturalną i sportową, a mianowicie „Orle” otrzymuje 1,000 zł., ale żydowska „Kulturliga” otrzymuje 13,000 zł.

Taki oburzający podział jest nietylko wtedy, jeżeli chodzi o instytucje narodowych robotników, których specjalnie p.p. socjaliści nie lubią; ale gdy chodzi wogóle o całą ludność polską. Uchwalono na wpisy dla niezamożnych uczniów 50.000 zł. Magistrat podzielił te pieniądze tak: dla seminarjum P.P.S.-owskiego Turu 70 stypendiów, dla gimnazjum Orzeszkowej 10 stypendiów, dla żydowskiego gimnazjum 6, ale dla gimnazjum im. Szczanieckiej, gdzie się uczy największa bieda łódzka, przyznaje się 1 stypendium, dla szkoły Miklaszewskiej 1 styp. To jest sprawiedliwość podziału w socjalistycznym pojęciu, która sięga nawet tam, gdzie faktycznie polityka w żadnym wypadku miejsca mieć nie powinna, a mianowicie do dziedziny pomocy w kształceniu się dziatwy szkolnej!

Sądzę, że wystarczy tych przykładów, żeby wykazać, że ludność polska m. Łodzi powinna przeciwko takim rządcom protestować, jednakże tego protestu nie widzimy. Dowodzi to, że wogóle wśród ludności polskiej zapanowała jakaś apatia, gdy niema odpowiedzi na tego rodzaju oburzające czyny.

Sprawy gospodarcze

Przechodzę do spraw ekonomicznych. Słyszeliśmy w exposé p. prezydenta przeszłego roku o tem, że dawny Magistrat z „uciulanego” grosza robił inwestycje, natomiast inwestycje te powinny być czynione z pożyczek. Wtenczas myśmy dowodzili, że tego rodzaju postawienie sprawy sprzeczne było do tego, że przedje czy później w coraz większym stopniu będą się na ogólne cele wpływu Magistratu zmniejszały, powiększać się będą za to pozycje na opłacanie procentów i amortyzację. Obecnie poglądy Magistratu się zmieniły, zmieniły się jednakże teoretycznie: obecnie się mówi, że inwestycje, rentujące się, można czynić z pożyczek, natomiast na inwestycje nierentujące się należy brać fundusze własne, z bieżących wpływów. Tak sprawę stawiał p. wice-prezydent Wieliński na Komisji Finansowo-Budżetowej.

Powtarza się tu niejednokrotnie ze strony przedstawicieli Magistratu że można z budżetu miejskiego przeznaczyć 25 proc. na oprocentowanie pożyczek. To jest sucha formułka, która wtenczas ma jakiś sens, jeżeli się umiejętnie ją zastosuje. Jest racja w tem, że można 25 procent przeznaczyć na oprocentowanie, jeżeli się przy pomocy inwestycji, które się robi z pożyczek, załatwia całokształt spraw inwestycyjnych na pewien szereg lat przynajmniej jak u nas krzyczących, gwałtownych potrzeb inwestycyjnych. Natomiast, jeżeli się wychwytyje parę z tych pierwszorzędnych potrzeb i załatwia się tylko

te sprawy, natomiast inne pozostawia się w zaniedbaniu, nie może być mowy o tem, by 25 procent przeznaczyć na oprocentowanie pożyczek. W obecnym budżecie, w którym Magistrat chwali się, że nadzwyczajne wydatki coraz się powiększają, w tym właśnie budżecie wykrawa się — 5,685,000 złotych na nierentujące się inwestycje, a znaczy się, wszystkie inne są, podług pojęć Magistratu, rentujące się. I te nierentujące pokrywa się w ten sposób, że się bierze saldo na 1 kwietnia 1,300,000 złotych oraz resztę osiąga się, dając w zastaw papiery miejskie. Znaczy się, że pieniądze z zastawionych papierów wartościowych, podług Magistratu, są bieżącym wpływem Miasta i można się tem dowoli rozporządzać. Według mego zdania, zastawiać akcje Tramwajów, Elekrowni i t.d. Miastu wolno tylko w takim wypadku, jeżeli ma realne pokrycie w najbliższym czasie na wykup, w przeciwnym razie jest to marnowanie i zmniejszanie majątku miejskiego.

Prawda o domach robotniczych i o pożyczkach

Przechodzę obecnie do inwestycji jakoby rentujących się: Przedewszystkiem domy robotnicze, o których Magistrat ciągle mówi.

Podobno ma być 800 mieszkań, będzie to kosztowało około 25 milionów złotych. Gdybyśmy wzięli pod uwagę, że mieszkanie tam będzie kosztowało 400 zł. rocznie, co jest dla przeciętnego robotnika niemożliwe do zaplacenja, dochód z tych domów stanowiłby 320.000 zł. rocznie, ponieważ administracja będzie kosztowała conajmniej 100.000 zł., zostaje dochód, bardzo optymistycznie liczony, 220.000 zł.

Pożyczka oprocentowana jest dotychczas na 9 i pół procent. Oprocentowanie wyniesie przeszło dwa miliony a dochód będzie 200,000; znaczy się: w najlepszym wypadku Magistrat z wpływów będzie mógł pokryć 10-tą część, dbając mieszkania przytem lepiej zarabiającym robotnikom. A co mają robić ci, co tych mieszkań nie dostaną? Czy wolno taką inwestycję zaliczyć do rentujących się?

Przechodzę teraz do kanalizacji. I w tym wypadku kanalizacja będzie przedsiębiorstwem rentującym się za pięć, dziesięć lat. Narazie ta rzecz się nie rentuje. Jasnym jest, co z tego wynika: W przeszłym roku Magistrat pożyczył 2 miliony dolarów. Wiemy, że maximum pożyczki, jaką Miasto może otrzymać, jest około 6,000,000 dolarów a faktycznie około — 5,000,000 dolarów, obecnie wszelkie inwestycje Magistrat zamierza robić z pożyczek, zaciąganych w Banku Gospodarstwa Krajowego, do którego sięga jak do własnej kieszki. I otóż znów conajmniej 2 miliony dolarów będzie wydanych w tym roku. Jeżeli weźmiemy trzyletnią kadencję Magistratu, wyzyska się wszystkie sumy pożyczkowe, zastawi się akcje „uciulane” — (jak się p. p. socjaliści wyrażają) przez poprzedni zarząd Miasta.

Co będzie później, o tem socjaliści nie myślą. To jest ta gospodarka konsekwentna socjalistycznego Magistratu.

Pomimo tych szalonych pożyczek jednakże o wodociągach, o sprawie budowy domu dla bezdomnych, która została zlik-

widowana przez obecny Magistrat, chociaż poprzedni Magistrat przygotował grunt i plany i cegłę na budowę trzech domów, o intensywnej budowie szkół - nie może być mowy.

Na Polesiu Konstąntynowskiem buduje się około 800 mieszkań; ludności robotniczej, która potrzebuje mieszkań, jest conajmniej kilkadziesiąt tysięcy i tym sposobem robi się to, że zaledwie setna część tych wybranych będzie, zupełnie ściśle mówiąc, „wybranych”, dla których Magistrat chce zrobić raj, a nie zastanawia się nad tem, że 99 procent będzie mieszkało w obecnych skandalicznych warunkach i wśród tych 99 proc. rozwijać się będzie jeszcze szybciej, niż obecnie, gruźlica. Magistrat ma talent zaniedbywania najżywniejszych spraw, które nie dotyczą arystokracji robotniczej, ale tych najbiedniejszych, o których Magistrat przedewszystkiem powinien dbać. Dla nich domy dla bezdomnych przyniosłyby więcej korzyści, ale obecny Magistrat tę akcję zlikwidował.

Drugi jaskrawy dowód zaniedbania Magistratu spraw najbiedniejszych - to sprawa zaopatrzenia bezrobotnych w węgiel. Te tłumaczenia, które nam dawali p.p. ławnicy, jak p. ławnik Haraszka na Komisji i p. ławnik Adamski na Radzie, że dobrze się stało, że węgiel nie był wydany w grudniu bo obecnie trzeba byłoby wydawać drugi raz, oburzają nas.

Nie wiem, czy to jest oficjalny pogląd całego Magistratu, czy tylko osobisty pana ławnika Haraszka. Następnie p. ławnik Adamski mówił, że węgiel nawet był, w grudniu, trzeba było tylko rejestrację robić. I tę rejestrację robiło się przez 7 tygodni. Proszę panów, to chyba nie dowodzi energii i sprawności magistrackich biur (w-prezes dr. Wieliński: Pan tak urządził te biura). Biura robi się bardzo szybko i szybko bardzo można je zepsuć, zresztą niech mi pan nie zabiera czasu, panie doktorze!

Proszę panów, gdyby przynajmniej bieżące wpływy, całkowicie wydatkowane na bieżące wydatki, dawały jakąś poprawę i rozwinięcie gospodarki, możnaby poniekąd Magistrat usprawiedliwić, ale poza Wydziałem Zdrowotności, w którym są pewne drobne zmiany na lepsze, w innych Wydziałach, nie widzimy zmian na lepsze, zmian takich, które mi możnaby umotywoować podwyższenie wydatków o 5 milionów. Te zmiany mogłyby usprawiedliwić nadwyżkę 1 miliona, ale nie więcej.

Mówi się o podwyższeniu etatów. Jest bardzo dobrze, że władze nadzorcze narazie zrozumiały, że zbyt nisko są wynagradzani pracownicy miejscy i z większą gotowością się godzą na podwyższenie płac pracowników miejskich. Myśmy nie byli w tem szczęśliwym położeniu, bo o każdy wyższy etat pracownika musieliśmy się lata cnie spierać z władzą nadzorczą. To jest w porządku, ale nie jest w porządku, jeżeli się ilość etatów wydziału podatkowego powiększa wdwojnásob, pomimo, że czynności tego wydziału prawie że nie uległy zmianie. Tutaj mimowoli przychodzi ta myśl, że powiększyło się etaty — bo trzeba było zrobić miejsca dla swoich ludzi.

Tak się przedstawia gospodarka obecnego Magistratu.

Inne kwiatki z „socjalistycznej” łączki

Chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na oddzielne kwiatki. Mówiliśmy tu już w przeszłym roku o tym wiadukcie nieszczęsnym pomiędzy Wysoką i Tramwajową i tu p. Rapalski twierdził, że bezwarunkowo w w obecnym budżecie inwestycja, tak potrzebna dla ludności m. Łodzi, pomieszczona będzie; zapewniał nas, że władze kolejowe same ten wiadukt zbudują. Sprawdzone nawet ministra, nawet chciano go wciągnąć do tego wiaduktu (Głos z Magistratu: Z pańskiego Klubu). Niech pan nie żartuje. Tego ministra nie wciągnięto do wiaduktu, w budżecie niema pieniędzy na ten cel i ludność wiadukt ten mieć będzie nieprędko.

W Gazowni poprzednie władze, uciulały 700 tys. zł. To był fundusz amortyzacyjny. Dawne władze miejskie myślały o tem, że to będzie zapoczątkowanie na wypadek, kiedy trzeba będzie budować nową gazownię. Całe te 700 tys. złotych, zbierane przez kilka lat — poszły. W ten sposób możliwości budowy gazowni odsuwa się na dalszy plan. Ale co do gazowni mamy jeszcze lepszą historję. Po długich debatach, dawne władze miejskie zdecydowały, że jest jedyny plac na Polesiu Konstantynowskim odpowiedni pod budowę nowej gazowni. Poczyniono wkłady dość poważne, został już wykonany plan budowy bocznicy, t. zn. że kwestja ta była jakby już zdecydowana. Obecnie na tym placu wybudowano kolonję robotniczą (Głos z Magistratu: To pana boli). Nie to mnie boli, że się kolonję buduje, tylko to, że ludzie tak lekkomyślnie marnują rzeczy przemysłane, bo panowie powinni zrozumieć, że kolonję robotniczą budować można w całym szeregu miejsc w Łodzi, a gazownię tylko na tym placu. A potem p. Rapalski mówił, że nie wiedział o tem. Przed tak poważną decyzją, trzeba było zainteresować się i przejrzeć przebieg tej sprawy.

A dalej pralnia. Istniała kilka lat. Była coppers wojenna. Likwiduje się tę pralnię, powiększa się dwukrotnie wydatki na pranie bielizny, ale nie myśli się o założeniu nowoczesnej pralni.

Następnie wspomnę o planie regulacji, którym Magistrat się tak chwali. Coprawda w niektórych czasopismach łódzkich mówiono o tym planie, że niewiadomo, co robić, czy z planu tego się śmiać, czy płakać. Ja sędzę, że w danym wypadku, jeżeli poważna część obywateli m. Łodzi wyraża taki o tym planie sąd, to zbyt lekkomyślnie ten plan został przeprowadzony (Głos z Magistratu: Przecież panowie ten plan zaczęli.) Ale myśmy tego pana, który robił plan regulacyjny, ściągali z nieba na ziemię, a panowie jeszcze więcej go zachęcali, żeby bujał w obłokach. Panie prezydencie Ziemięcki, proszę mi nie przerywać.

Zwierciadło tygodnia

W niedzielę ubiegłą obradowała w Warszawie Rada „Naczelna” PPS. Pod „nastroje” na Radzie odpowiednią atmosferę przygotowało „nas troje”: dzieciakowaty Niedziałkowski i szczwane lisy komunizujące Pragier i Kwapiński.

Oliwy do ognia dolały Żydy Wajsbergi, Szapiry, Kopelówny, Dory Kłuszynskie et tutti quanti. I rzeczywiście rezolucje Synhedrjonu pepesowskiego ujęto bardzo, bardzo rewolucyjnie... „Jakkajostrzejsza opozycja”. „Nadszedł czas zadanych rozstrzygnięć w zmaganiu o demokrację”.

Zapowiedź „wysiłku całej partji w kierunku zorganizowania w kraju wielkiej akcji masowej w obronie demokracji” i t. d., i t. d.

Rrewolucyjnie.

Ale inspiratorzy tej rrewolucyjnej rezolucji od „naszych” Wajsbergów i Szapirów nie zapomnieli i o swej pieczęci, o swych współwyznawcach: mniejszości żydowskiej. Bo oto obok rewolucyjnej zapowiedzi „walki bezwzględnej o

Trudno, żeby się zachwycał!

To wszystko są dowody sprawności Magistratu m. Łodzi. (Głos z Magistratu: Ale zato umiemy bujać w obłokach) — A o waszem bujaniu teraz będę mówić.

Mówi się o tem, żeby powiększyć m. Łódź przez obszar o półtora raza większy. Nie umiając rządzić tą małą Łodzią, chce się rządzić dwa i pół raza większą. A cel, do którego dąży p. Rapalski i chce potroić Łódź w inny sposób, bardzo łatwo się osiąga, nie przyłączając tych obszarów, co jest fantazją, ale przeprowadzając celowy związek, zainteresowanych gmin, na co Ministerstwo Spraw Wewnętrznych — chętnie pójdzie.

Jasno widzimy, że w tych wypadkach, gdzie chodzi o szerokie masy robotnicze, Magistrat nie umie wyżyć swej energii. Zlikwidował sprawę budowy domów dla bezdomnych, nieodpowiednio załatwił sprawę opalową i żywnościową i o dobro robotników nie dba. (Wice-prezydent Rapalski: Mrozu nie przewidzieliśmy). Rządzić - to jest przewidywać. Obowiązkiem Magistratu jest zabezpieczyć się w węgiel na całą zimę. (Głos z Magistratu: A pan też siedział w futrze w swym gabinecie). Tak, ja siedziałem w palcie ale ludność miała węgiel. Teraz jest odwrotnie.

Stosunek reprezentacji polskiej w Radzie do „socjalistycznej” większości

Trudno jest, aby ludność m. Łodzi, a szczególnie ludność polska była zachwycona takimi rządami. Oczywiście obowiązkiem poniekąd ludności polskiej jest przeciwko temu protestować. Ale, jeżeli weźmiemy frakcje radzieckie, które są tu obecne, i weźmiemy frakcje polskie, mianowicie Chrześcijańską Demokrację, to widzimy, że Chrześcijańska Demokracja, wysławszy dwóch ławników do Magistratu, uzgadnia swój program z programem „Bundu” i Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy. (Wesołość). Jeżeli chodzi o inne frakcje polskie, to jako młode, jeszcze głosu nie zabierały w sprawie pierwszorzędnych zagadnień komunalnych. — Przypuszczam, że obecnie może nareszcie zacząć mówić.

Robotnik polski osądzi!

Jedynie tylko konsekwentnie i ściśle akcję krytyczną prowadzi frakcja N.P.R.-L. Ma tę cywilną odwagę, aby jasno i wyraźnie stanowisko swoje zaznaczyć.

Sądzimy, że wraz z uświadomieniem szerokich mas robotników łódzkich, polityka ta, jaką istniejące władze socjalistyczne miejskie prowadzą, będzie miała coraz mniej zwolenników, a coraz więcej przeciwników.

z Frakcji przyszło do pana Wajsberga do Magistratu i wyraziło (za co? za jakie koncesje?) chęć „powrotu” na „prawowierne lono” — to kuglarze pepesowcy zainscenizowali całą szopkę z oficjalnym „przyjęciem nawróconych”, przemówieniami, asystą władz partyjnych i t. p. A w „Łódzianinie” napisało się zaraz o „tłumnym” powrocie obałowuconych niby „fraków” do P. P. S. i o całkowitej likwidacji „Frakcji” w Łodzi.

Niema to, jak prawda.

Po rozłamie było „kilku”. Po powrocie zaś „tłumy”!

Tragedja Ciesiński-Kom poruszyła cały kraj. Niemal cała opinia w Rzeczypospolitej jednomyślnie zajęła stanowisko humanitarne, potępiając podłe i haniebną metody Konów w przemyśle, powodujące takie tragedje. Ta jednomyślność opinji winna dać dużo do myślenia przemysłowcom łódzkim, (tym dorobkowiecom zwłaszcza!). W ich własnym interesie!.

Zanim omówimy obszerniej znaczenie przesłania do Komisji Sejmowej przez plenum Sejmu we wtorek ubiegły prowokacyjnego i niemal antypaństwowego wniosku demagogów z „Wyzwolenia” (to już nie to „Wyzwolenie” co dawniej) o odpowiedzialności ministra Czechowicza za przekroczenie budżetu — nie sposób już teraz pobeżnie nie napiętnować tej ohydy, jakiej widowisko daje nam coraz bardziej Sejm. Jaki? Wszystkie rządy poprzednie, endeckie, socjalistyczne, dojlidzkie (dobrze doły te Polskie..), witosowe, „wyzwoleńcze” i t. d. — przekraczały budżet i było to zjawisko stałe i nikt się temu nie dziwił, nikt z partyjników uwagi na to nie zwracał, aż tu nagle teraz, dla docuczenia rządowi — podrywa się autorytet nasz zagranicą, żada-

jąc postawienia ministra Skarbu przed Trybunał Stanu za przekroczenie budżetu o sumy, wydatkowane zresztą na sprawy, związane jaknajbezpośredniej z bezpieczeństwem kraju.

Zaznaczyć należy, że jak to raz jeszcze potwierdził p. Bartel z trybuny sejmowej, za ministrem Czechowiczem stoi cały rząd, czyli że ohydny i chamski wniosek „Wyzwolenia” kieruje się przeciwko całemu rządowi.

Wobec „przejścia do ofensywy” P.P.S.-u i kierujące dziś tą partją socjal-komunizujące przybudówki mniejszości jak „sojaliści” niemieccy i „Bund” — także w krzyk, w protesty przeciwko „zalachowi na prawa ludu”, „przeciwko wzmocnieniu władzy wykonawczej”! Oni też! Panowie Kronigi, Kucki, Lichteaszteiny w obronie praw polskiego ludu. Hehehehe. W trosce o przyszłość Polski. Hahaha. Godzi się zapytać, gdzie byli, gdy lud polski tworzył w podziemiach wolną Polskę? Protoplaści Kronigów i Kucków wtedy mówili robotnikowi polskiemu: „ty świnię” a bundzisty kuły kajdany komunistyczne.

Wyrok, skazujący trzykrotnego mordercę, zwyrodnialca Łaniuchę, zabójcę Tyszerów i Borowskiej — na śmierć, posłużył znów jako kanwa, na której wznowiono „na świeżo” wstrętną kampanję prasową i kampanję „opinji” poświęconą zbrodniarzowi i tym czy innym przejawom jego charakteru. Ta „Łaniuschczyzna” jest dla stosunków łódzkich wielce charakterystyczna.

Jest widocznym (jeszcze jednym) znakiem niepowzedniego zgoła bagniska, jakie tworzą te stosunki!

a. n.

Haniebny wyzysk

Nikczemne metody

Krwawe tragiczne zajście Ciesiński-Kon, które kosztowało dwa młode życia — otworzyło na świeżo ropiejącą w Łodzi ranę dzikiego, barbarzyńskiego stosunku kapitału do pracy, kapitału, pewnego siebie, aroganckiego, w swej wandalskiej bucie nie mającej chyba podobnego sobie w świecie pracy, nigdzie też w świecie tak niewyżykiwanej haniebnie jak w Łodzi.

Bo oto co mówi Ciesiński w swem ostatnim przedśmiertelnym zeznaniu: (podkreślenia nasze — Red.):

„Przeszło dwa lata pracowałem w „Widzewskiej Manufakturze” na przedzalni w charakterze pomocnika majstra montera, majstra i t. p. Przez cały ten czas byłem szykanowany i maltretowany przez Alberta Kona, który starał się mnie zepchnąć na niższe stanowisko. Przed rokiem czasu obniżył mi zarobek o 2 zł. dziennie... Mam na utrzymaniu starą matkę i siostrę nieletnią. Przed dwoma tygodniami z powodu zepsucia się prądu, była przerwa w pracy, podczas której robotnicy utworzyli grupki. Pr. ybyły na salę Albert Kon wymyślał mnie z tego powodu i naubliżał oraz od następnego czwartku zwolnił z pracy z dwutygodniowym wypłaćciem. Chciałem się z nim trzykrotnie widzieć i usprawiedliwić. Nie chciał on jednak ze mną rozmawiać i w poniedziałek kazał mnie wyprowadzić przez strażaka z fabryki. Nie chciał wydać świadectwa, jako majstrowi przedzalnicemu, czem poderwał mi dalszą egzystencję.

Dnia wczorajszego (krytycznego — Red.) postanowiłem ostatecznie się z nim rozmówić i czekałem na niego przy ulicy Targowej, chodząc jakieś pół godziny. Gdy

nadszedł, podeszedłem doń i odezwałem się: „Panie Albercie, może nareszcie rozmówimy się”. W odpowiedzi na to Kon błyskawicznie wyjął rewolwer z kieszeni...”

Abstrahując od zajścia — chcemy tu podkreślić jeszcze jedno. Jak wnika z powyższego — rewolwer wyjął pierwszy Kon: jak plantator na wyspie Kubie do niewolnika murzyna!

O haniebnym stosunku przemysłowców łódzkich do robotnika polskiego w Łodzi tomy możnaby wypisywać — wypadek z Kołem odkrył nam tego stosunku jeszcze jedną potworną kartę: prosba o pracę spotyka się z lufą rewolwerową.

I dobrze jest też, że na śmierć Ciesińskiego proletariat odpowiedział godnie: pogardą dla Konów a pospieszeniem z pomocą pozostającej bez środków do życia rodzinie Ciesińskiego.

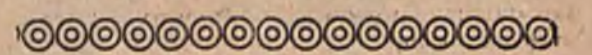
a. n.

Zarząd Okręgowy

N. P. R.-Lewicy

W piątek, dnia 8-go marca 1929 r., o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R.-Lewicy.

Obecność wszystkich przedstawicieli Dzielnicy Kół obowiązkowa.



KINO-TEATR

„LUNA”

Przejazd Nr. 1.

Wobec niebywałego powodzenia jeszcze kilka dni
DOUGLAS FAIRBANKS

w roli zbója kochającego wolność, rabunek i piękne kobiety w legendzie argentyńskiej p. t.

MIASTO CUDÓW

Symfonia żywiołowości, męstwa, odwagi i miłości. Najczarowniejsze technicznie romantyzmu.

Wielka orkiestra symfoniczna pod dyrekcją **TEODORA RYDERA**.

Ceny miejsc popularne i na pierwszy seans wszystkie miejsca po 1.— zł. i 50 gr. — Początek seansów o godzinie 4-ej po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 1. po poł., ostatniego o 10 wieczorem.

ODEON

Arcysensacyjna komedia, tryskająca humorem i dowcipem

BUSTER KEATON

w filmie

„GENERAL”

Niebywale sensacyjne przygody bohatera, wzbudzające wybuchy śmiechu.

Nad program: **FARSA**.

WODEWIL

Największy szlagier sezonu p. t.

LUDZIE PODZIEMI

Dramat namiętności ludzkich, wydobytych z cieniów nocy, mętów wielkomiejskich.

W rolach głównych:

Georg Bencroft, Ewelina Brent i inni.

Nad program: **FARSA**.

CORSO

Sensacja! Po raz pierwszy w Łodzi p. t.

Tajemnicza Banda

Sensacyjno-awanturyczny dramat z życia dzikiego Zachodu

W roli głównej:

Bob Steele z uroczą Gladys Quatero.

Nad program: **FARSA**.

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY - Wodny Rynek

Dla dorosłych:

Dla młodzieży:

Epopea filmowa nieśmiertelnego dzieła
ADAMA MICKIEWICZA

PAN TADEUSZ

Następny program: „CHATA WUJA TOMA”.

Ilustracja muzyczna pod kierownictwem Ign. Ciapińskiego.
W poczekalniach codz. do godz. 22 audycje radjofoniczne.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych - Sienkiewicza 40

MOTTO: Pośród dostatków można być nędzarzem...

MARY LU

(Księżka na wygnaniu)

Dramat życiowy w 12 aktach na tle prawdziwego zdarzenia.

W rolach głównych: **LYA MARA i K. SAMBORSKI**

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót początek seansów o godz. 8.30. W soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej po południu. Ostatni seans o 9.30 wieczorem. Na 1 seans ceny miejsc znizowane.

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. № 91 poz. 527), na Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. № 87, poz. 761) oraz na uchwałach Magistratu m. Łodzi № 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:
Uchwałą Magistratu m. Łodzi № 193 z dnia 21 lutego 1929 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kg. w detalu:

wieprzowina	Zł. 2.74	baleron gotowany	Zł. 6.70
wieprz. bez dokł.	„ 3.40	„ surowy	„ 5.20
schab i baleron	„ 3.40	boczek sur. wędz.	„ 4.60
ślonina	„ 3.60	„ gotowany	„ 5.—
sadło	„ 3.60	szmalce	„ 4.10
salceson	„ 3.60	siekane do umowy	„ 7.10
kielbasa krajana	„ 3.60	połędwica sur. wędz.	„ 4.90
kielbasa serdelowa	„ 3.60	ślonina paprykowana	„ 4.90
pasztetowa	„ 4.60	kielbasa surowa do umowy	„ 4.60
serdelki	„ 4.80	rolada	„ 5.60
podgarlana	„ 2.60	kielbasa sucha	„ 8.40
czarna	„ 2.60	salami	„ 5.60
kaszanka	„ 1.40	parówki	„ 6.50
krakowska	„ 4.60	kielbasa sucha polska	„ 6.50
szynka gotowana	„ 6.70	„ „ moskiewska	„ 8.—
szynka sur. wędz.	„ 3.90	„ „ myśliwska	„ 5.60
„ bez kości	„ 4.40	salami miękkie	„ 5.60

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej — aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 zł., o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 22 lutego 1929 roku.

Prezydent m. Łodzi

(—) Br. Ziemięcki

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. № 91 poz. 527) na Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. № 87 poz. 761) na uchwałach Magistratu m. Łodzi № 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku, oraz na opinii Komisji do badania cen z dnia 22 lutego 1929 roku niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:
Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 206 z dnia 28 lutego 1929 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg.

W HURCIE:

W DETALU:

mąka żytnia 70 proc.	—	mąka żytnia 70 proc.	—
„ pszenna	—	„ pszenna 65 proc.	75 gr.
		chleb żytni pyłkowy 70 proc.	50 „
		„ razowy	43 „
		bulki	1.10 „
		1 bułka o wadze minim. 4 1/2 dkg.	0.95 „

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I-ej instancji według art. art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej — aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 zł., o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 1 marca 1929 roku.

Prezydent m. Łodzi

(—) Br. ZIEMIĘCKI